

## W upały borykają się z problemem braku wody

data aktualizacji: 2023.07.20 autor: Joanna Młynarczyk



**Mieszkańcy Zatorza w gminie Puszcza Mariańska w upalne dni mają problem z wodą... której w kranie brak! Największy problem mają w weekendy, w upalne dni i przy panującej suszy. Mieszkańcy z niecierpliwością spoglądają w niebo, bo wtedy, choć na chwilę, skończą się ich problemy.**

**Mieszkańcy Zatorza w gminie Puszcza Mariańska w upalne dni mają problem z wodą... której w kranie brak! Największy problem mają w weekendy, w upalne dni i przy panującej suszy. Mieszkańcy z niecierpliwością spoglądają w niebo, bo wtedy, choć na chwilę, skończą się ich problemy.**

- W sobotę od godziny 16. do godz. 20. w niedzielę nie miałam ani kropli wody, z problemem dzwoniłam do konserwatora, niestety ten tylko rozkłada ręce i mówi, że jest za duży rozbiór wody i nic nie może poradzić - alarmuje pani Katarzyna, mieszkanka Zatorza.

Pani Katarzyna trzy lata temu z rodziną zamieszkała w nowym, wymarzonym domu. Niestety szybko okazało się, że mieszkanie w spokojnej okolicy, z dali od miasta, nie jest łatwe.

- Wracając do domu po południu, po pracy nigdy nie mam pewności czy woda będzie czy nie - mówi pani Kasia. - Zgłaszałam problem do gminy wielokrotnie, ale wójt tylko rozkłada ręce, mówi, że kiedy jedni rozbierają wodę, to innym nie starcza - dodaje mieszkanka Zatorza.

- Zator jest zasilany z ujęcia Olszanka i kiedy jest za duży rozbiór wody, pompa nawet chodząc non stop, nie jest w stanie utrzymać parametrów ciśnienia w sieci na odpowiednim poziomie i zaczyna ono spadać - tłumaczy Stanisław Jarosz, konserwator ujęć wody w gminie Puszcza Mariańska. - Ciśnienie spada w dzień, wieczorem i w nocy zaczyna wracać do swojego stanu, niestety latem, kiedy jest największy rozbiór wody, nie daje rady utrzymać parametrów. A w momencie jak teraz, kiedy są upały, mimo, iż wszystko chodzi na maksymalnych obrotach, nic więcej zrobić nie możemy - dodaje.

Zwraca uwagę, że część posesji miejscowości Zator została podłączona do nowego zbiornika w Korabiewicach i powinno być lepiej.

- Jestem podłączona pod nową studnię w Korabiewicach i teoretycznie powinno być lepiej, niestety nie jest - mówi pani Katarzyna. - Od konserwatora usłyszałam, że pompa chodzi, wszystko jest w porządku, a woda do mnie nie dochodzi, bo jest za duży jej rozbiór - dodaje.

Stanisław Jarosz przyznaje, że nawet wystosowywane apele do mieszkańców z prośbą o zmniejszenie zużycia wody, ze względu na trudną sytuację, niewiele dają.

- Zarówno ja to mówię jak i gmina wydała komunikat, żeby zmniejszyć zużycie wody, niestety jak widać nie ma to wpływu na postępowanie mieszkańców, rozbiór wody wciąż jest duży. Gmina sukcesywnie rozbudowuje te ujęcia, ale są to ogromne inwestycje i nie da się ich zrealizować w szybkim czasie - podkreśla Stanisław Jarosz.

Mieszkanka Zatorza, od kwietnia boryka się z problemem.

- Ja nie chcę podlewać trawników, warzyw, potrzebuję wody do picia, do tego by się wykąpać, zrobić pranie... Z toalety w domu staramy się nie korzystać, chodzimy na podwórko albo do lasu, ale w nocy to niekomfortowe. Mieszkamy w nowym domu, miało być nam lepiej, wygodniej. A kąpać się jeździmy do mojej mamy, która mieszka 15 km od nas. Jak sobie radzimy... nalewam wodę w garnek na zapas, inaczej po powrocie z pracy nawet herbaty nie miałabym z czego zrobić.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/42424-w-upaly-borykaja-sie-z-problemem-braku-wody>